

KAŻDY MOŻE PRZYJECHAĆ

Rozmowa z Anną i Michałem Najderkami –
inicjatorami rekolekcji dla rodziców adopcyjnych

REDAKCJA: – Skąd pomysł, żeby organizować rekolekcje skierowane do rodziców, którzy adoptowali dzieci?

MICHAŁ NAJDEREK: – Na wstępie chcielibyśmy zaznaczyć, że absolutnie nie czujemy się organizatorami tych weekendów. Jesteśmy jedynie „podwykonawcą” – na każdym kroku od momentu, kiedy ten pomysł zrodził się w naszych sercach – było widać działanie Ducha Świętego. Poza tym nie jesteśmy sami – mamy ogromne wsparcie przyjaciół – Kasi i Dawida oraz wspólnoty „Genezaret”, której jesteśmy członkami.

ANNA NAJDEREK: – Michał i ja mamy doświadczenie rozmów z rodzicami adopcyjnymi. Zwykle po adopcji małżeństwa mają różne problemy, z którymi pozostają same. To są często wyzwania z relacją z dzieckiem i ze swoimi własnymi emocjami. Okazywało się, że mamy podobne problemy, z którymi niejednokrotnie pozostajemy osamotnieni. My mamy to szczęście, że nasz ośrodek adopcyjny wspiera nas na każdym kroku. Nie jest to jednak powszechne w całej Polsce.

M.N.: – Jest wiele stereotypów w społeczeństwie. Jeśli ktoś nie ma bezpośredniej styczności z takim rodzicielstwem, często myśli, zwłaszcza gdy adoptuje się starsze dzieci, że one są nam natychmiast wdzięczne za to, że je przyjęliśmy. Jest właściwie odwrotnie. Przyjmujemy pod swój dach i do swoich serc całkiem obcego człowieka, który przynosi na nas całą złość, żal i rozgoryczenie spowodowane swoim doświadczeniem. Poza tym dzieciaki nas testują. Sprawdzają, ile mogą zrobić, do jakich granic nas doprowadzić i czy na pewno ich nie oddamy.

– Czyli tak na prawdę pomysł zrodził się dzięki Państwu trudnościom wychowawczym?

A.N.: – Tak. Wielokrotnie dając świadectwo, mówiliśmy z Michałem o tym, jak stykaliśmy się ze ścianą swojej niemo-



cy. Poza tym po adopcji pierwszego syna przeżyliśmy konkretny kryzys małżeński, z którego na szczęście wyszliśmy umocnieni, ale tylko dzięki Bogu i dialogowi małżeńskiemu. A wydawało się, że w teorii, podczas szkolenia preadopcyjnego, wszystko jest zaplanowane i wiemy, co i jak chcemy robić. Życie bardzo to zwerfikowało.

M.N.: – Dlatego uważamy, że spotkania rodziców bez dzieci będą dużą pomocą na drodze rodzicielstwa adopcyjnego. Będziemy wtedy mogli ze spokojem przyrzeć się z dystansem schematom, które funkcjonują w naszych domach. Emocji podczas rozmów na tak trudne tematy jest niemało, stąd pomysł nie rekolekcji rodzinnych, a właśnie stworzenie takiej przestrzeni dla rodziców, która pozwoli nam wrócić do domów z nową nadzieją, pomysłami i świeżością.

– Czy te rekolekcje będą się odbywały jeden raz, czy to będzie cykl?

M.N.: – Chcemy, aby rekolekcje odbywały się cyklicznie, na początku dwa razy w roku. Raz w archidiecezji poznańskiej, raz w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

A.N.: – Poza tym każdy weekend będzie miał swój główny temat, który będzie omawiany przez psychologa. Dlatego nie ma żadnych wymogów – każdy będzie mógł przyjechać raz albo wrócić, jeśli tylko zobaczy temat, w którym będzie potrzebował pomocy.

– Gdzie można się zapisać na rekolekcje dla rodziców adopcyjnych?

M.N.: – Zapisać można się przez formularz ogłoszeniowy na stronie naszej wspólnoty www.genezaret.pl w zakładce wydarzenia. Można się z nami skontaktować również przez profil na Facebooku: Adopcja – Rekolekcje dla rodziców adopcyjnych, przez e-mail: rekolekcje.rodzice-adopcyjni@gmail.com, bądź telefonicznie pod numerem 605-280-005.

– A co będzie w programie takiego weekendu?

A.N.: – Program jest ułożony tak, żeby każdy miał szansę odpocząć i „złapać oddech”. Będzie wspólna Msza św. i adoracja. Kluczowe elementy to wykłady psychologa i terapeuty, świadectwa rodziców adopcyjnych no i przede wszystkim czas na dzielenie się w węższym gronie swoimi doświadczeniami. Nie zabraknie też czasu na spacer i rozmowy indywidualne z księdzem, psychologiem, terapeutą czy parami moderującymi weekend.

M.N.: – Na pierwszy weekend zapraszamy w dniach 4-6 października 2019 r. do Międzywodzia. Ponieważ zainteresowanie jest niemałe – zachęcamy do szybkiego kontaktu.